

Maria Róžańska, Marzena Krzanowska

WYBRANE PROBLEMY PSYCHOLOGICZNE ZWIĄZANE Z ADOPCJĄ

SOME SELECTED PROBLEMS CONNECTED WITH ADOPTION

Krakowski Ośrodek Terapii
Dyrektor: mgr Iwona Kozłowska-Piwowarczyk

**adoption
psychoeducational group**

Artykuł omawia zarówno zagadnienia prawne, jak i trudną sytuację psychologiczną dzieci i ich adopcyjnych rodziców. Zwraca uwagę na bardzo obciążającą relację adopcyjną wzajemne oczekiwania obu stron. Relacja z grupowej pracy psychoedukacyjno-terapeutycznej z rodzicami i kandydatami na rodziców stanowi przykład próby przezwyciężania tych trudności.

Summary: The article introduces some basic issues concerning legal and formal aspects of adoption and describes psychical situation of adoptive parents and an adoptive child at the beginning of the process of mutual adaptation. The burden of individual histories carried by both sides has significant influence on the way in which they meet their basic needs and on the emotional climate where, fear, helplessness, low self-esteem and irritability are dominating. The article presents basic expectations of adoptive parents concerning the child's intellectual achievements and emotional response in confrontation with frequent intellectual and emotional deficiencies in adoptive children. The last part of the article constitutes a report on psycho-educational and therapeutic work with a group of adoptive parents and candidates to become such parents that was aimed at improvement of their parental skills.

Uwagi wstępne

Problematyka adopcji jest obszarem niezbyt dobrze poznanym i trudno poddającym się analizie z racji drażliwości tematu i tendencji do utajniania faktu adopcji. Adopcja stanowi formę prawnej i społecznej opieki nad nieletnimi pozbawionymi środowiska rodzinnego i pozwala na pełne przezwyciężenie sieroctwa społecznego. Tylko konkretny bliski człowiek może zaspokoić najważniejszą potrzebę dziecka – przynależności do kogoś kochającego i kochanego [1]. Rodzina adopcyjna stanowi najlepszą formę kompensacji negatywnych skutków dotychczasowych doświadczeń dziecka, a więc jego szansę życiową i szansę dla osób oraz małżeństw bezdzietnych.

Adopcja – przysposobienie – polega, zdaniem Pawłowskiej [2], „na zawiązaniu w sposób przewidziany prawem sztucznych więzów rodzinnych i [...] powinna umożliwić adopcję w sensie psychospołecznym”. Obecne ustawodawstwo [3] przewiduje trzy formy

adopcji:

- niepełna – przy utrzymaniu przez dziecko więzi rodzinno-prawnych z dotychczasową rodziną,
- pełna rozwiązywalna – dziecko zostaje włączone w pełni do rodziny osoby przysposabiającej,
- całkowita nierozwiązywalna.

Najczęściej dziecko przysposabiają małżonkowie. Nie może być ono adoptowane przez osoby pozostające w konkubinacie lub homoseksualnym związku partnerskim oraz przez rodzeństwo. O przysposobieniu orzeka sąd opiekuńczy. Rodzice dziecka mogą wyrazić zgodę na jego adopcję dopiero po sześciu tygodniach od jego urodzenia. W myśl nowej ustawy sąd może orzec przysposobienie ze względu na szczególne okoliczności, mimo braku zgody rodziców. Do adopcji potrzebna jest zgoda dziecka, jeżeli przekroczyło trzynasty rok życia [3].

Istnieją ponadto formy zastępczej opieki typu rodzinnego, które stanowią pośrednie ogniwo między adopcją a wychowaniem w instytucjach państwowych, takie jak: rodziny zastępcze (aktualnie – pogotowie opiekuńcze), rodziny zaprzyjaźnione i rodzinne domy dziecka. Rodziny zastępcze przyjmują na wychowanie dzieci powyżej trzeciego roku życia, na czas określony lub do jego pełnoletności i korzystają z pomocy finansowej państwa. Obecnie rodziny zastępcze są podstawową formą opieki całkowitej nad dziećmi, które nie mają w rodzinach naturalnych warunków do prawidłowego rozwoju. Rodziny zaprzyjaźnione stanowią typ opieki rodzinnej częściowej, polegającej na zapraszaniu przez nie dziecka w dni świąteczne i w okresie ferii. Forma ta budzi obawy pedagogów z powodu możliwości powstania u dziecka poczucia ponownego odrzucenia i pogłębiania się jego osamotnienia. Rodzinne domy dziecka stanowią rodzaj opieki zastępczej całkowitej, która dotyczy kilkorga dzieci, często rodzeństwa [4].

Rodzicielstwo adopcyjne nie różni się od naturalnego w odniesieniu do funkcji rodzicielskich. Odróżnia je od siebie geniza biologiczna oraz obecność specyficznych problemów, które dotyczą zdaniem Szyszkowskiej-Klominek [5]: a) procesu przystosowania się rodziców do dziecka, b) procesu przystosowania się dziecka do nowej rodziny, c) utrzymania tajemnicy adopcji przed otoczeniem, d) powiadomienia dziecka o adopcji. Przyczyn powodzenia bądź niepowodzenia adopcji upatruje się zarówno w postawach i cechach rodziców adopcyjnych, jak i w czynnikach tkwiących w samym dziecku.

Sytuacja psychiczna rodziców adopcyjnych

Rodzice adopcyjni napotykać w procesie przysposobienia wiele barier – niektóre z nich są zupełnie specyficzne, właściwe tylko adopcji. Pierwszą z nich jest tzw. kompleks bezpłodności. Bezdzielnosć jest źródłem bardzo poważnych urazów psychicznych. Jest ona najczęściej wynikiem bezpłodności i daje w efekcie poczucie niższej wartości. Druga bariera trudna do pokonania to lęk przed dziedzicznością. Obawa, że dziecko może dziedziczyć po swoich rodzicach biologicznych jakieś złe cechy, skłonności, choroby psychiczne, somatyczne, niedorozwój umysłowy. Trzecia bariera to prawda o adopcji. Szymańska [6] pisze o jawności adopcji w krajach zachodnich i o odmiennej w tym zakresie sytuacji w Polsce. Silne poczucie niższości rodziców adopcyjnych, wstyd i obawa o miłość dziecka wpływają

na chęć utrzymania tajemnicy adopcji przed otoczeniem i dzieckiem. Towarzyszy temu atmosfera lęku, napięcia, zdenerwowania i podejrzliwości. Utajnienie adopcji hamuje spontaniczność rodzicielską i odbiera rodzicom komfort psychiczny. Uświadomienie dziecku prawdy o adopcji należy do poważnych dylematów rodzicielskich. Podejście rodziców adopcyjnych do tego problemu zależy od ich postaw, cech osobowości, stylu funkcjonowania w sytuacji społecznej i wcześniejszych doświadczeń życiowych. Właściwy, pozbawiony zafalszowań, klimat między rodzicami adopcyjnymi a dzieckiem umacnia ich autorytet i zaufanie dziecka oraz zabezpiecza przed ewentualnymi komplikacjami sytuacji rodzinnej. Kuźlan [7] wskazuje na wyższy poziom lęku i niepokoju w grupie rodziców adopcyjnych, związany z brakiem wiedzy o genetycznym wyposażeniu dziecka, ale także na bardziej ukrytą tendencję do emocjonalnego odrzucania dziecka niż to ma miejsce w rodzinach naturalnych. Szapiński [8] uważa, że nadmierne koncentrowanie uwagi na swych rolach rodziców adopcyjnych, przy równoczesnym osłabieniu więzi małżeńskiej, wynika z niepowodzenia w rodzicielstwie biologicznym. Ponadto, łączy się ono z nazbyt wygórowanymi oczekiwaniami wobec dziecka, które dotyczą zarówno jego możliwości i osiągnięć intelektualnych, jak i zdolności do odwzajemniania uczuć przybranych rodziców. Oczekiwania rodziców adopcyjnych są z reguły wyższe niż rodziców biologicznych, co bywa przyczyną poważnych zaburzeń u dziecka. Wyobrażenia o dziecku, wyolbrzymione oczekiwania uniemożliwiają zaakceptowanie go takim, jakie ono jest i przystosowanie się do życia w nowej rodzinie, a nawet mogą stać się źródłem niepowodzenia adopcji. Odnosi się to w szczególności do dziecka starszego.

Już na tym etapie istotna wydaje się konkretna pomoc specjalistyczna, typu psychologicznego, udzielana kandydatom na rodziców adopcyjnych/zastępczych, w związku z ich postawami. Nakładają się na nie niełatwe doświadczenia wynikające z samej drogi do adopcji, a po jej dokonaniu – bieżące problemy, trudności i uczucia, z którymi muszą się oni konfrontować jako rodzice.

Sytuacja psychiczna dziecka adoptowanego

Osobowość dziecka kształtują relacje rodzice—dziecko, przyczyniając się do jego dojrzewania. Szczególny wpływ ma relacja matka—dziecko. Odwołując się do badań własnych dotyczących relacji matka—dziecko, David i wsp. [9] zwracają uwagę, że poszczególne relacje matka—dziecko różnią się między sobą, a każda z nich jest wyjątkowa i złożona. Jest to relacja uczuciowa, inspirowana tym, co dziecko oznacza dla matki, przeszłością rodziny i przesłankami międzypokoleniowymi.

Relacja macierzyńska i oddziaływania bliskiej rodziny są naturalnymi zasobami, które ukierunkowują cały rozwój dziecka. Podkreśla się znaczenie wzbudzenia jego zaufania do otoczenia, szczególnie rodziców, w pierwszym roku życia jako warunek konieczny do nabrania przez niego zaufania do siebie. Kiedy dziecko jest spokojne i ufne wobec swego otoczenia, może je spontanicznie eksplorować i rozwijać własne umiejętności. W ten sposób może nabierać coraz większego zaufania do siebie samego.

W pierwszych miesiącach życia dziecka, kiedy ma ono bardzo nieliche poczucie czasu i zaledwie podstawy poczucia self, frustracje przeżywane są w sposób katastroficzny. Przy właściwym rozwoju, około pierwszego roku życia, dziecko, nawet czując złość, może w swoim doświadczeniu utrzymywać bardziej spójny wizerunek siebie i rodziców.

Jeżeli pojawi się lęk dziecko będzie umiało przeżywać go w sposób mniej dramatyczny. Każde sfrustrowane dziecko w tym wieku może przejawiać niekontrolowane napady złości. Źródłem takich zachowań są prawdopodobnie fantazje dziecka na temat tego, co się ma wydarzyć.

We wszystkich środowiskach, niezależnie od tego, czy matka wykonuje pracę zawodową czy też nie, dziecko bywa oddawane pod czyjąś opiekę. Opieka ta może być okazjonalna, czasowa bądź stała. Dziecko, niezależnie od tego, jak jest małe, reaguje żywo na zmianę i źle znosi zabiegi pielęgnacyjne innej osoby, zwłaszcza nieznannej. David i wsp. [9] zauważają, że dla dziecka oddanie pod opiekę jest równoznaczne z utratą samego siebie. Może ono wówczas uruchomić reakcje obronne prowadzące raczej do zamknięcia się w sobie niż otwarcia na nowe środowisko. Małe dzieci, szczególnie poniżej trzeciego roku życia, przeżywają rozpacz, kiedy rozstają się z matką na dłużej i pozostają w obcym środowisku. Po paru dniach uspokajają się i zachowują „grzeczniej”. Przy przedłużającej się nieobecności matki stają się apatyczne, wykazują większość symptomów głębokiej depresji. Jeżeli separacja przeciąga się, pozornie rozchmurzają się, lecz ich siły vitalne ulegają osłabieniu. Gdy poczucie rozpaczy staje się chroniczne, dziecko ucieka się do różnorodnych, patologicznych, obronnych sposobów wykorzystania wyobraźni, w których rozróżnienie pomiędzy self a rzeczywistością jest zaburzone.

Kuźlan [7] podaje, że najbardziej katastrofalne skutki w rozwoju dziecka ma wczesna i trwała separacja od matki i wychowanie w instytucjach. Przekazywanie dziecka niemal z rąk do rąk sprawia, że nie zauważane są jego spontaniczne zachowania. Uniemożliwia mu to odczuwanie ciągłości swego istnienia i własnej osobowości oraz przyczynia się do utrzymania fragmentarycznego obrazu świata. Brak emocjonalnej odpowiedzi na działania dziecka nie pobudza rozwojowego narcyzmu. Jednym z najważniejszych niedostatków takiej sytuacji jest niemożność zbudowania znaczącej relacji z drugą osobą. Jeżeli nawet ktoś z personelu przywiązuje się w szczególny sposób do dziecka, takie przywiązanie bywa rozczarowujące, ponieważ nie jest ciągłe i konsekwentne. Wywołuje ono u małych dzieci postawy odbierane jako emocjonalna zachłanność. Dzieci takie sprawiają wrażenie wyjątkowo uczuciowych. Oddane do rodzin zastępczych bywają odsyłane z powrotem, ponieważ nie potrafią kochać ani przyjmować miłości. Zawsze rozczarowane i niezaspokojone, szybko prowokują zdenerwowanie i odrzucenie. Badania na temat deprivacji potrzeby opieki macierzyńskiej wskazywały, że dzieci przebywające w wielkiej instytucji, dobrze odżywione i utrzymywane w czystości, lecz stale pozbawiane stymulacji, stają się opóźnione tak emocjonalnie, jak i intelektualnie.

Od czasu badań Spitz [za: 9] wielokrotnie zauważano opóźnienia w rozwoju psychomotorycznym u dzieci wychowywanych w zbiorowości. Po urozmaiceniu otoczenia zabawkami, wprowadzeniu ćwiczeń, zaobserwowano znaczące postępy. Uważano, że jest to jedyny skuteczny środek w pracy nad pełnym rozwojem małych dzieci. Tymczasem skuteczność tej metody jest ograniczona, jeżeli nie stosuje się poza nią żadnej innej. Zainteresowanie przedmiotami wyczerpuje się u najmłodszych dzieci bardzo szybko, jeżeli nie ma oparcia w emocjonalnej relacji. Starsze dzieci niszczą przedmioty i stają się agresywne.

Problemy związane z życiem w domach dziecka pozostają ciągle w większości nie rozwiązane. W okresie największej wrażliwości, dziecko narażone jest na zmiany wywołwane powtarzającą się utratą osób, do których się przywiązuje. Budzi to jego niepokój

i strach przed obcymi. Małe dzieci nie potrafią sobie z tym uczuciem poradzić bez wsparcia w postaci emocjonalnej relacji. Gdy jej brakuje, uciekają się do obronnych mechanizmów psychicznych, które z kolei krępują rozwój ich osobowości. Jest wiele ośrodków, z których małe dzieci w ogóle nie wychodzą na zewnątrz. Wyjściu towarzyszy lęk i strach. W placówce opiekuńczo-wychowawczej dzieci narażane są na kontakty powierzchowne ze zbyt dużą liczbą osób, bez możliwości ich głębszego poznania. U dzieci kształtuje się powierzchowna towarzyskość. Szybko doświadczają frustracji i budzą podobne uczucie u dorosłych, z którymi się kontaktują. Wychowane w takich warunkach nie lubią się z innymi dziećmi, przejawiają skłonność do agresji i destrukcji albo odłączają się i izolują od grupy.

Barker [10] pisze, że dzieci pozbawiane opieki rodziców: „zwykle mają już za sobą wiele przykrych lub nawet niszczących doświadczeń, takich jak przemoc fizyczna i wykorzystanie seksualne, odrzucenie i nieustanne zmiany miejsca pobytu”. Odbierają one samych siebie jako „niepotrzebne i niedobre”, pozostając zaś pod opieką instytucji państwowych stają się też nieufne w stosunku do osób pełniących rolę opiekunów. Ponadto charakteryzuje je powtarzające się w ich życiu doświadczenie odrzucenia, poczucie bezsilności i rozpacz oraz niska samoocena. Dzieci i młodzież z zaburzeniami emocjonalnymi i zachowań wyróżniają się brakiem szacunku do siebie. Cecha ta przejawia się niepowodzeniami w szkole, depresją oraz samobójstwami. Niska samoocena stanowi ważny czynnik etiologiczny w alkoholizmie, w uzależnieniu od narkotyków i anoreksji. Ambiwalencja uczuć i gniew występujące u dzieci porzuconych często są skierowane na ich prawnych opiekunów, choć w rzeczywistości odnoszą się do rodziców biologicznych. Wszystkie osoby zajmujące się takimi dziećmi „w odpowiedzi” doznają często także uczuć gniewu, zniecierpliwienia i rozpacz. Dzieci odrzucone przez własną rodzinę, a następnie adoptowane, są zazwyczaj trudnymi wychowankami. Wymagają szczególnie przemyślanego sposobu postępowania, a nie zawsze rodzice adopcyjni dysponują takimi umiejętnościami.

Relacja z pracy grupowej z rodzicami adopcyjnymi

Praca z rodzicami adopcyjnymi/zastępczymi może być realizowana w różnych formach. Jedną z nich jest Trening Kompetencji Rodzicielskich pod nazwą „Dziecko w rodzinie”. Pomysł tego treningu powstał w naszym zespole, w wyniku doświadczeń pracy terapeutycznej z rodzinami adopcyjnymi, podczas której pewne problemy powtarzały się i były dla tych rodzin charakterystyczne. Wprawdzie tego rodzaju trening może być pomocny dla większości rodziców, to jednak rodzice adopcyjni lub kandydaci na rodziców adopcyjnych potrzebują go bardziej niż inni, są oni bowiem w szczególnie trudnej emocjonalnie sytuacji – często podejmują się tej odpowiedzialnej roli nie mając adekwatnego wyobrażenia problemów i trudności, z jakimi mogą się spotkać, ani też sposobów radzenia sobie z nimi, mają natomiast dużo obaw, niepewności i często poczucie nadodpowiedzialności.

Realizacja opracowanego przez nas programu była możliwa dzięki współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Psychologów Praktyków, poprzez które uzyskaliśmy trzykrotnie dotację z Urzędu Miasta Krakowa przedstawiając nasz projekt w konkursie o granty. Stowarzyszenie także udostępniło lokal, gdzie odbywały się zajęcia, i prowadziło obsługę finansowo-księgową projektu. Uczestnicy zajęć ponosili niewielką symboliczną opłatę, która była czynnikiem motywującym do aktywnego uczestnictwa. Adresatami proponowanego cyklu zajęć byli rodzice adopcyjni/zastępczy lub kandydaci na rodziców adopcyj-

nych. Uczestniczyli oni w treningu w odpowiedzi na zaproszenie pracowników Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krakowie lub prowadzących zajęcia. Zaproszenie takie było kierowane do kandydatów na rodziców adopcyjnych oraz tych rodziców adopcyjnych, którzy zgłaszali występowanie trudności wychowawczych. Cały trening składał się z sześciu całodziennych (8-godzinnych) warsztatów, które odbywały się co dwa tygodnie, zwykle w soboty. Stwierdziłyśmy, że trzy miesiące pełnego cyklu zajęć wydają się optymalne dla poznania przez rodziców samych siebie i swoich możliwości przepracowania ewentualnych trudności i asymilacji poznanych treści. Cele treningu były następujące:

- pomoc w poznaniu i zrozumieniu motywacji i predyspozycji do podjęcia się roli rodziców adopcyjnych;
- ułatwienie poznania podstawowych prawidłowości rozwojowych dziecka;
- zmniejszenie trudności wychowawczych w rodzinach, poprzez przekazanie praktycznej wiedzy pomocnej w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, w tym specyficznych dla rodzin adopcyjnych, czyli: jak i kiedy mówić o adopcji, jak rozwiązywać kwestię kontaktów z rodziną biologiczną itp;
- wymiana doświadczeń między rodzicami adopcyjnymi a kandydatami na rodziców adopcyjnych oraz między rodzicami mającymi dzieci w różnym wieku i powstanie w związku z tym grupy wsparcia;
- skrócenie okresu adaptacyjnego dziecka i rodziców do nowej sytuacji;
- nawiązanie lepszego kontaktu z dzieckiem (cel najczęściej podawany przez samych rodziców);
- poprawienie funkcjonowania dzieci adoptowanych w ich rolach społecznych (szkoła, przedszkole);
- zwiększenie u rodziców poczucia własnej kompetencji w roli rodzicielskiej.

Zajęcia prowadzone były metodą grupowego treningu psychologicznego obejmującego elementy treningu interpersonalnego, komunikacji i asertywności oraz treningu umiejętności wychowawczych, a także wykłady i dyskusje. Każdy warsztat poprzedzony był krótkim wprowadzeniem teoretycznym, a zamknięty dyskusją podsumowującą i ugruntowującą nowe treści i doświadczenia, stwarzającą też możliwość przedstawiania przez uczestników pytań, wątpliwości i dzielenia się własnymi doświadczeniami. Stosowane techniki pracy obejmowały ćwiczenia w parach, podgrupach, burzę mózgów, wypowiedanie się poprzez rysunek, psychodramę oraz techniki pozwalające sięgać do własnych doświadczeń z rodziny pochodzenia, jako tych, które w dużej mierze determinują aktualne umiejętności radzenia sobie z problemami wychowawczymi.

Rekrutacja uczestników, jak również ewaluacja końcowa, prowadzona była we współpracy z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krakowie i polegała każdorazowo na przeprowadzaniu indywidualnej rozmowy z kandydatami przez pracowników ośrodka. Wyjątkowo zapraszałyśmy do udziału w treningu rodziców z rodzin adopcyjnych odbywających u nas terapię, o ile prowadzona była ona przez inne osoby z zespołu. Do udziału w zajęciach zapraszałyśmy zawsze pary rodziców, pojedyncze osoby tylko wówczas, gdy były one osobami samotnie wychowującymi dzieci. W ćwiczeniach typowych dla treningu interpersonalnego sugerowałyśmy rozdzielanie się małżeństw.

Pomimo że udział obojga rodziców był trudniejszy dla prowadzących, jako sytuacja konfrontacji z parą rodzicielską, a dla samych uczestników obecność współmałżonka pełniła rolę weryfikującą przy budowaniu własnego obrazu jako rodzica i często wskazywana była jako utrudnienie (z kim zostawić dzieci) – nalegałyśmy na jednoczesne uczestniczenie obojga rodziców ze względu na płynące z tego istotne korzyści, a to:

- dla rodzica w jakimś stopniu odsuwanego od udziału w wychowywaniu już samo zaproszenie było ważne i było docenieniem jego osoby, a następnie dawało szansę odkrycia jego możliwości;
- udział obojga rodziców umożliwiał uruchomienie zasobów obojga jednocześnie i włączania ich w proces wychowawczy, co jest szczególnie ważne w przypadku dzieci adoptowanych;
- utrudnione było obarczanie wyłączną winą za niepowodzenia wychowawcze drugiego, nieobecnego rodzica;
- udział obojga rodziców przypominał im, że są parą, a nie tylko rodzicami.

Łatwo dostrzegalne były też korzyści wynikające złączenia w jednej grupie kandydatów na rodziców i aktualnych rodziców adopcyjnych – na przykład szybsze i głębsze poznanie doświadczeń, dla kandydatów konfrontowanie wizji z rzeczywistością, dla rodziców przypomnienie im ich dawnego zapału. Trzeba przyznać, że czasem opór przed udziałem obojga rodziców nie dał się pokonać i mimo że rozpoczynali oboje, potem przychodziło jedno. Częste tłumaczenie tego w ten sposób, że ktoś musi zostać przy dziecku, rozumiałyśmy jako nadmierną koncentrację na dziecku i potrzebę wykazania się w roli rodzica. Mógł to być również sygnał trudności w poradzeniu sobie z przeżywaniem trudnych do zaakceptowania uczuć i konfliktów wobec dziecka, własnej decyzji, współmałżonka itp. Zdarzało się, że nieobecność jednego z rodziców wynikała z chorobliwej nieśmiałości i skrytości. Rodzice podejmujący decyzję uczestniczenia w treningu kierowali się przede wszystkim:

- poczuciem bezradności w rozwiązywaniu problemów związanych z dzieckiem,
- trudnościami w kontaktach z dzieckiem,
- poczuciem samotności i niezrozumienia,
- gotowością pomocy dziecku i sobie.

Wielu spośród uczestników rozpoczynało zajęcia z pewną dozą nieufności i obaw, że zostaną ocenieni i odrzuceni, stąd istotne było budowanie poczucia bezpieczeństwa i klimatu zaufania poprzez wspólne formułowanie celów, ustalanie zasad możliwych do zaakceptowania przez wszystkich.

Treści wprowadzane na kolejnych warsztatach były zróżnicowane i uwzględniały także oczekiwania danej grupy, można jednak wyodrębnić cztery główne zakresy tematyczne, wokół których koncentrowała się praca:

- poznanie różnych możliwych motywacji i przyczyn podjęcia decyzji o zostaniu rodziną adopcyjną/zastępczą;
- rozpoznawanie przez rodziców własnych sądów, przekonań, emocji dotyczących w ogóle rodzin adopcyjnych i dzieci adoptowanych;
- określenie specyfiki najbardziej typowych problemów pojawiających się w rodzinach adopcyjnych/zastępczych w zależności od fazy rozwoju dziecka i etapu życia rodzi-

ny;

- wygenerowanie w grupie sposobów radzenia sobie z tymi problemami.

W pierwszym i drugim obszarze tematycznym koncentrowaliśmy się na przeformułowaniu postawy „poświęcania się” rodziców na rzecz postawy towarzyszenia dziecku w jego rozwoju i trudnościach. Postawa towarzyszenia pozwalała na odejście od nastawienia, że dziecko jest „wizytówką” rodziców, potwierdzeniem lub zaprzeczeniem ich kompetencji – wobec nich samych i otoczenia – a także umożliwiła zredukowanie oczekiwań rodziców na sygnały lub dowody wdzięczności ze strony dziecka.

W obszarze problemów użyteczne okazało się oparcie na myśleniu systemowym, czyli uświadamianie i podkreślanie faktu, że każdy członek rodziny ma wpływ na sytuację w rodzinie, dążenie do zmiany rozumienia problemu jako izolowanego i związanego wyłącznie z dzieckiem na umieszczony w kontekście sytuacji rodzinnej i być może podtrzymywany przez zachowania innych. Jeżeli przyjmujemy, że rodzice są najważniejszymi osobami w życiu dziecka, rodzina jest podstawowym środowiskiem, w którym ono żyje, a członkowie rodziny pozostają we wzajemnych relacjach – zmiana któregośkolwiek elementu w rodzinie może spowodować zmianę w całym systemie. W ten sposób odchodzimy od poglądu, że zmiany może dokonać tylko osoba z problemem.

Polem poszukiwania sposobów radzenia sobie z konkretnymi problemami były warsztaty umiejętności wychowawczych, podczas których wprowadziłyśmy zasadę, że wychodzimy od doświadczenia, a zamykamy elementami teoretycznymi, które nie były rozbudowywane, a raczej miały charakter podsumowujący. Rodzice, z którymi pracowaliśmy, byli bardzo wyczuleni na własne, aktualnie przeżywane trudności i nastawieni na praktyczne ich rozwiązywanie. W tym celu stosowaliśmy psychodramę z zamianą ról, w której rodzic z problemem wychowawczym odgrywał własne dziecko lub przyglądał się, jak przedstawioną przez niego sytuację rozwiązują inni. Było tu miejsce na sięganie do własnej historii, polegające przede wszystkim na odwoływaniu się do osobistych pozytywnych doświadczeń uczestników w relacji z ich rodzicami i innymi osobami znaczącymi. Celem wydobywania tych doświadczeń i dzielenia się nimi było poszerzenie repertuaru możliwych zachowań w roli rodzica. W związku z zastosowanymi technikami, np. psychodramy, pojawiały się elementy terapeutyczne polegające na omawianiu uczuć uczestników i przestrzeganiu, aby odbywało się to w ramach jednego warsztatu.

Na podstawie naszych dotychczasowych doświadczeń z pracy z rodzicami adopcyjnymi w formie opisanych tu warsztatów można mówić o pewnych typowych i charakterystycznych dla tej grupy rodziców tendencjach. Najważniejsze z nich to:

- „przychylenie nieba” i trudność w stawianiu granic, wynikające z chęci wykazania się w roli rodzica,
- nadmierna presja na dziecko, którego zadaniem jest potwierdzać dobroć rodzica, stąd trudność w przyjmowaniu negatywnych uczuć dziecka,
- zawłaszczanie dziecka i niemożność oddania go światu (pojawia się w wieku 6–7 lat),
- łatwość frustracji i oskarżanie dziecka o niewdzięczność,
- oskarżanie samych siebie, wynikające z poczucia niskiej wartości, niekompetencji i wielkiego pragnienia bycia idealnym rodzicem,
- przy trudnościach obciążanie winą „geny” (najczęstsze w okresie adolescencji),
- często słaby podsystem rodzicielski: matka „wie lepiej”, a ojciec wycofuje się,

– często wycofanie się z roli męża lub żony.

Wyraźne wystąpienie tych tendencji jest wskazaniem do terapii rodzinnej, małżeńskiej lub indywidualnej. Wszyscy uczestnicy naszych warsztatów byli na zakończenie informowani o możliwościach indywidualnego zwrócenia się o pomoc do Krakowskiego Ośrodka Terapii lub innych podobnych placówek. Z tego, co wiemy, niektórzy z uczestników kontynuowali zawarte podczas treningu znajomości poprzez wymianę doświadczeń i wspieranie się wzajemne.

Podsumowanie

Psychiczna sytuacja zarówno rodziców adopcyjnych/zastępczych, jak i dziecka na starcie procesu przystosowywania się do siebie jest bardzo silnie urazowa, związana przede wszystkim z wcześniejszą deprywacją ich podstawowych potrzeb. Wskazana byłaby reorganizacja placówek opiekuńczo-wychowawczych, tak by chroniły one dzieci w pierwszych miesiącach czy latach przed dramatycznym losem bycia niepotrzebnym i niedobrym. Znaczenia nabierają wysiłki, by adopcja dzieci miała miejsce najwcześniej jak to tylko możliwe, aby nie dopuścić do powstania deficytów rozwojowych i zapewnić im możliwość budowania i utrzymywania relacji z drugim człowiekiem. Tworząc nową rodzinę, dzieci zetkną się z motywacjami emocjonalnymi rodziców, ich oczekiwaniami i obawami, które stanowią integralną część życia rodzinnego.

Wydaje się, że stworzenie możliwości pracy grupowej dla rodziców adopcyjnych/zastępczych z zastosowaniem metod treningu psychologicznego ma pozytywne aspekty. Udział w grupie był dla wszystkich rodziców nowym doświadczeniem, o którego dużym znaczeniu zadecydowało umożliwienie, w sposób bezpieczny, podjęcia tematów najbardziej dla nich istotnych. Powstanie więzi grupowej sprzyjało podjęciu pracy psychoedukacyjnej z elementami terapeutycznymi nad konkretnymi zachowaniami, sytuacjami wychowawczymi i problemami zgłaszanymi przez uczestników. Techniki treningowe pozwalały na ujawnianie emocji pozytywnych i negatywnych w sposób akceptowany przez otoczenie. Atmosfera grupy, dająca poczucie bezpieczeństwa i wsparcia, umożliwiała korzystanie z nowych doświadczeń, ich asymilację i korygowanie niewłaściwych zachowań. Istotne znaczenie miał też fakt, że osoby prowadzące grupę opierały się na własnym wieloletnim doświadczeniu pracy terapeutycznej z rodzinami.

Piśmiennictwo

1. Szyborska A. Rodzicielstwo zastępcze. W: Podsiad A, Szafrńska A, red. Spojrzenie na współczesne rodziny w Polsce. Warszawa: Pax; 1981, s. 232-249.
2. Pawłowska R. Ośrodki adopcyjno-opiekuńcze a kompensacja sieroctwa społecznego. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; Gdańsk: 1995, s.109.
3. Dziennik Ustaw 1995 Nr. 83.
4. MEN. System opieki nad dziećmi i młodzieżą. Warszawa: 1998, s. 8.
5. Szyszkowska-Kłominek W. Adopcja, a co potem. Warszawa: Nasza Księgarnia; 1976.
6. Szymańska K. Problem otwartości w rodzinie adopcyjnej. Probl. Opiek. Wychow. 1990, 5-6: 76.
7. Kuźlan I. Rodziny adopcyjne a mikrostruktura społeczna. Probl. Rodz. 1995, 5: 65-72.
8. Szapiński J. Więź małżonków po adopcji dziecka. Probl. Rodz. 1982, 5-6: 21.
9. David M, Falk J, Vincze M, Malek-Zonan V. Relacja dorosły—dziecko w opiece zastępczej. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak; 1999.

